GLOBALNIE · ANALIZA

#4 PRZEDWYBORCZY PRZEGLĄD AMERYKAŃSKI

Kacper Kita · 8 października 2020



Czas do wyborów: 26 dni

Czas do drugiej debaty prezydenckiej: 7 dni

Rozkład w Kolegium Elektorskim wg średniej sondażowej RealClearPolitics: Biden 375, Trump 163

Rozkład z uwzględnieniem stanów, w których nikt nie ma znaczącej przewagi: Biden 226, Trump 125, walka toczy się o pozostałe 187 (do zwycięstwa potrzeba 270)

Rozkład miejsc w Senacie wg średniej sondażowej RealClearPolitics: Demokraci 51, Republikanie 49

Moje wprowadzenie do tegorocznych wyborów i krótkie przedstawienie ich zasad: TUTAJ

Przegląd #1 sprzed 3 tygodni: TUTAJ

Przegląd #2 sprzed 2 tygodni: TUTAJ

Przegląd #3 sprzed tygodnia: TUTAJ

- Trwająca kampania wyborcza w USA obfituje w nagłe, niespodziewane wydarzenia, które skupiają na sobie uwagę opinii publicznej i przynajmniej na pewien czas usuwając na drugi plan

standardowe polityczne tematy. Na początku roku pojawiła się pandemia koronawirusa. Później wybuchły protesty i zamieszki związane z zabiciem czarnoskórego George'a Floyda przez policjantów. W ostatnich tygodniach zobaczyliśmy dwa kolejne „czarne łabędzie", które z dnia na dzień stały się tematami numer jeden w amerykańskiej polityce i kampanii. Najpierw zmarła sędzia Ruth Bader Ginsburg, otwierając Trumpowi drogę do obsadzenia – ze względu na wybory w trybie arcyekspresowym – trzeciego już (na 9) miejsca w Sądzie Najwyższym. Teraz gruchnęła informacja, że sam prezydent Trump zaraził się koronawirusem.

Przez ostatnie dni wiadomościami numer jeden były więc informacje o stanie zdrowia głowy państwa. Zaraziło się od razu kilkoro ważnych osób z otoczenia Trumpa – pierwsza dama Melania, szef jego kampanii Bill Stepien oraz będący blisko prezydenta od samego początku kadencji ważni doradcy Kellyanne Conway i Stephen Miller, ponadto rzeczniczka prasowa Kayleigh MacEnany oraz trzech senatorów Partii Republikańskiej (m.in. Mike Lee).

- Dwóch z nich jest członkami senackiej komisji sprawiedliwości. Będą zatem potrzebni pełni zdrowia do 12 października, by zgodnie z planem rozpocząć procedowanie kandydatury Amy Coney Barrett do Sądu Najwyższego. Wiadomo, że w tym ostatnim starciu każdy dzień w jest na wagę złota. Natychmiast po informacji o ich zdiagnozowaniu lider Republikanów w Senacie Mitch McConnell zadeklarował, że mimo tej informacji zamierza „przeć naprzód pełną parą". Więcej na ten temat -> https://www.politico.com/news/2020/10/02/mcconnell-vows-full-steam-ahead-on-barrett-nomination-425130

- Trump do tej pory całą swoją kampanię (podobnie jak i tę z lat 2015-2016) opierał na wiecach gromadzących dziesiątki tysięcy ludzi. Zrobił z nich znak rozpoznawczy. Teraz oczywiście nie będą jakiś czas (Jaki? Nie wiemy) możliwe. W debacie tydzień temu prezydent drwił z Bidena, że ten nie robi analogicznych masowych spotkań z wyborcami, bo przyszłoby mało osób. Biden ich nie organizował ze względu na wirusa. Wielokrotnie krytykował Trumpa, że naraża tym swoich sympatyków i pandemię.
- Jak choroba prezydenta wpłynie na wybory? Z jednej strony może Trumpowi pomóc, bo silny przywódca okazuje się być tylko człowiekiem wywołującym współczucie i ciepłe uczucia. Wszyscy mu, chcąc nie chcąc, życzą zdrowia. Biden napisał, że razem ze swoją żoną modlą się za prezydenta i pierwszą damę. Trump wrzucał na bieżąco relację ze szpitala, a w poniedziałek wieczorem po trzech dniach w blasku kamer wrócił do Białego Domu – choć oczywiście nadal jest chory i nadal nie może normalnie pracować czy spotykać się z wyborcami. Prezydent starał się jak zwykle pokazać jako silny przywódca i wojownik, który niczego się nie boi i radzi sobie z przeciwnościami losu. Wysiadając z helikoptera na trawniku przed Białym Domem miał na sobie maseczkę, ale chwilę później, gdy wszedł już na taras budynku, demonstracyjnie zdjął ją, odwrócony przodem do kamer. Kolejny wyreżyserowany obrazek i prowokacja pod adresem przeciwników i mediów – widzicie, niewiele sobie robię z waszego oburzenia i krytyki. Trump wiele razy drwił również z noszenia „wszędzie, nawet gdy nikogo obok nie ma" maski przez Bidena i sam rzadko zasłania usta i nos. Tryumfalny powrót prezydenta ze szpitala można zobaczyć tutaj -> https://www.youtube.com/watch?v=M_6AOS0fot8
- We wtorek znajdujący się nadal w centrum uwagi mediów chory prezydent kontynuował tę linię,

deklarując, że „Amerykanie nie powinni bać się wirusa", „nauczymy się żyć z Covidem" i „nie zamkniemy naszego kraju" – znów ta sama krytyka Bidena i Demokratów. Ponownie porównał wirusa do zwykłej grupy, twierdząc, że jego śmiertelność nie jest wcale tak wysoka. Cały czas nie podano do wiadomości publicznej żadnych bliższych informacji na temat dokładnego przebiegu choroby i powagi objawów wirusa u głowy państwa.

- Z drugiej strony dla Demokratów, ich sympatyków i głównych mediów choroba Trumpa stanowi potwierdzenie tezy o jego nieodpowiedzialności niekompetencji. Narzuca się przekaz – widzicie, pyszałek lekceważył wirusa (np. drwił z noszenia masek), aż sam się zaraził. Jest to jednak ryzykowne – atakowanie chorego 74-latka nie wygląda dobrze. Poza tym Trump zaraził się „normalną" drogą, od współpracowniczki, a nie np. na jednym ze wspomnianych wieców.
- Kampania Bidena zdecydowała, by w zaistniałej sytuacji pokazać empatię i bycie ponad ataki urzędującego prezydenta. Demonstracyjnie wycofała więc – przynajmniej na razie – reklamy atakujące Trumpa, w ich miejsce skupiając się na promocji swojego kandydata i jego programu dotyczącego służby zdrowia czy ochrony klimatu. Byłego wiceprezydenta skrytykowała za tę „słabość" spora część sprzyjającej mu klasy dziennikarskiej, choćby znana w Polsce jako żona Radosława Sikorskiego Anne Applebaum.
- Wobec choroby Trumpa pojawiło się naturalnie pytanie, czy będą możliwe kolejne debaty kandydatów. Typowo pozujący na niezachwianego twardziela prezydent zdecydowanie zadeklarował jednak, że nie może się doczekać drugiego starcia z Bidenem. Zaplanowana na 15 października debata miałaby miejsce 13 dni od zdiagnozowania koronawirusa u Trumpa. Póki co dziś 8 października odbędzie się jedyna w kampanii, tradycyjna debata kandydatów na wiceprezydenta – senator Kamali Harris i urzędującego Mike'a Pence'a. W zaistniałej sytuacji podniesiono jeszcze środki bezpieczeństwa – oboje kandydaci i moderatorka będą oddzieleni od siebie przezroczystymi ścianami, a wszyscy na widowni będą musieli mieć na sobie maseczki przez cały czas trwania starcia.
- Rząd miał szczęście, że wirusem przy okazji nie zaraził się wiceprezydent. Dodatkowo – póki co –niepo objawy u Trumpa najwyraźniej nie były na tyle poważne, by prezydent musiał formalnie scedować czasowo na swojego zastępcę obowiązki głowy państwa. Gdyby wiceprezydent również był ciężko chory i nie mógł kierować pracami gabinetu, trzecia w kolejności byłaby spiker Izby Reprezentantów, Demokratka Nancy Pelosi. Nagle na czele rządu znalazłaby się więc jego przeciwniczka, która mogłaby zwalniać ministrów czy wydawać im polecenia. W historii USA nie było jeszcze sytuacji, w której naraz nie mógłby urzędować prezydent i wiceprezydent. Istnieje poważny spór między amerykańskimi konstytucjonalistami co do tego, czy rzeczywiście i na jakich zasadach szefowa Izby (a po niej prezydent *pro tempore* Senatu, czyli *de facto* jego przewodniczący) może pełnić obowiązki głowy państwa. Czy nie przechodziłyby jednak od razu na pierwszego z ministrów, sekretarza stanu (dziś Mike'a Pompeo)? Można sobie „wyobrazić niewyobrażalne" – proces sądowy o to, kto aktualnie pełni obowiązki przywódcy atomowego supermocarstwa, zapewne wędrujący aż do Sądu Najwyższego... Na szczęście dla rządu USA tego rodzaju scenariusze póki co nie wykraczają poza fabułę seriali i medialne spekulacje. Zainteresowanych głębszym rozważaniem takiego „koszmarnego scenariusza" odsyłam tutaj -> https://www.politico.com/news/magazine/2020/10/02/pence-trump-covid-coronavirus-sick-425329
- Przy okazji problemów zdrowotnych prezydenta na pierwszym planie pojawił się temat służby

zdrowia. Wydaje się, że jest on wygodniejszy dla Bidena, który ma konkretny i obszerny program w tej sferze. W skrócie jest to rozszerzenie Obamacare, wprowadzanej, gdy Biden był wiceprezydentem, sfinansowane m.in. przez podniesienie podatków. Trump w 2016 deklarował „uchylenie i zastąpienie Obamacare", ale przez całą kadencję nie udało mu się przeforsować niczego poza ograniczeniem systemu wprowadzonego przez poprzednika. Próbował to zrobić od razu po objęciu urzędu, gdy Republikanie mieli jeszcze większość w obu izbach, ale podziały wewnątrzpartyjne między zdecydowanymi leseferystami a zwolennikami zachowania w jakiejś formie znacznego udziału państwa w tej sferze okazały się zbyt silne, a od stycznia 2019 Izbę kontrolują Demokraci. Również podczas niedawnej debaty Biden atakował Trumpa za nieposiadanie pozytywnego programu w tej sferze – urzędujący prezydent odpowiadał krytyką Obamacare i przypominaniem, że ją ograniczył. Zainteresowanych szczegółami programu Bidena dla służby zdrowia odsyłam do jego omówienia -> https://www.healthcaredive.com/news/5-key-pillars-of-bidens-healthcare-plan/576656/

- Przy okazji widzimy spory kamień, który ciąży Trumpowi – problem ze sformułowaniem konkretnego programu na drugą kadencję. Obecny prezydent dużo lepiej odnajdywał się w roli pretendenta rzucającego wyzwanie establishmentowi i oskarżającego go. W kampanii Trump głównie broni swoich dotychczasowych działań i atakuje przeciwników, a tym razem znacznie gorzej wychodzi mu projektowanie wizji przyszłości, które było jego siłą w 2016. Generalnie wymienione na początku nagłe i efektowne wydarzenia przykrywają zasadniczą miałkość obu kandydatów.
- Wczoraj Trump ogłosił, że polecił Republikanom, by odłożyć na po wyborach rozmowy z Demokratami na temat obszernego pakietu pomocowego, który miałby zrekompensować straty wywołane pandemią. Ponadpartyjny kompromis w tej sprawie byłby niezbędny, jako że Demokraci kontrolują Izbę Reprezentantów, a Republikanie Senat i Biały Dom. Bezowocne negocjacje trwały od dłuższego czasu. Prezydent zadeklarował, że „po wyborach, które wygram, pomożemy przede wszystkim ciężko pracującym Amerykanom i drobnym przedsiębiorcom". Więcej na ten temat -> https://www.forbes.com/sites/zackfriedman/2020/10/06/trump-ends-stimulus-talks-what-happens-next/
- W ostatnich dniach w kampanię prezydencką Bidena włączyła się była pierwsza dama, Michelle Obama, która od odejścia z Białego Domu niewiele udzielała się politycznie. Bardzo ostro skrytykowała Trumpa, nazywając go niekompetentnym rasistą. Zachęcała do poparcia Bidena, który „rozumie problemy zwykłych ludzi". Po 2016 spekulowano, że Obama mogłaby sama wystartować na prezydenta – jak wiadomo, nie zdecydowała się na to. Więcej na temat jej wystąpienia -> https://thehill.com/homenews/campaign/519762-michelle-obama-rips-trump-in-closing-argument-for-biden
- Kampania Joe Bidena stale dysponuje większymi środkami finansowymi – w ubiegłym tygodniu wydała 49,5 milionów dolarów wobec 21,3 milionów Trumpa. Oczywiście trzeba pamiętać, że w 2016 Hillary Clinton też miała wyraźną przewagę w tej materii.
- Według doniesień medialnych administracja Trumpa idzie na zwarcie z wielkimi koncernami technologicznymi, które odbiera jako wrogie wobec obecnego prezydenta, jego sympatyków i prawicy w ogóle. W ostatnich dniach republikański senator Lindsey Graham złożył projekt ustawy

mającej przeciwdziałać dyskryminacji ze względu na poglądy w mediach społecznościowych. Równolegle kampania Bidena zatrudniła jako doradcę ds. etyki niedawną wysoką urzędniczkę Facebooka, która zajmowała się w technologicznym gigancie właśnie problematyką rządowych regulacji. Więcej na temat planów Republikanów -> https://www.politico.com/news/2020/10/01/republicans-launch-anti-tech-blitz-424254

- Co wydarzy się w Ameryce w kolejnym tygodniu, poza debatą wiceprezydencką? Czy prezydent Trump wyzdrowieje? Czy wróci do normalnej, stacjonarnej kampanii? Na pewno będzie chciał to zrobić tak szybko, jak będzie to możliwe – podobnie jak błyskawicznie zdecydował się opuścić szpital. Wydarzenia kampanii zrelacjonuję Państwu w nadchodzącą środę.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/4-przedwyborczy-przeglad-amerykanski/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć